

JAN TREMBECKI

ur. 1934; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	PRL, Lublin, Kurier Lubelski (czasopismo), Lubelska Spółdzielnia Wydawnicza, papier, ulica 3 Maja 14, siedziba redakcji Kuriera Lubelskiego przy ulicy 3 Maja 14, Piotrowski Stefan, Gnot Lesław, Bielski Konrad, Welcz Witold, Mazurek Leszek, Gzella Alojzy Leszek, Krzykała Stanisław, Olender Karol, Chabros Halina, Gralewski Waclaw, Turżański Jerzy, Około-Kuśak Bronisław

Powstanie Kuriera Lubelskiego w 1957 roku

W [19]57 roku, od 1 stycznia, została zlikwidowana w Lublinie mutacja „Życia Warszawy”. „Życie Warszawy” miało wkładkę lubelską, nazywało się „Życie Lubelskie”. I od 1 stycznia [19]57 roku zaprzestano mutowania „Życia Warszawy” w poszczególnych miastach w Polsce. Wtedy znalazła się grupa ludzi w Lublinie, która pomyślała, że może by powołać nową gazetę w miejsce „Życia Warszawy”, którego już nie było. Klimat był wyjątkowy, bo [było świeżo] po tych protestach w [19]56 roku, przeważnie akademickich, dojściu [Władysława] Gomułki do władzy, wiele rzeczy zmieniło się przecieź. Był taki klimat, który pozwalał, żeby powołać gazetę, bo wcześniej nikt by się na to nie zgodził. I wtedy powstała w Lublinie Lubelska Spółdzielnia Wydawnicza, w której znaleźli się między innymi pan Konrad Bielski, pan profesor [Stanisław] Krzykała, pan [Wacław] Gralewski. Oni powołali Spółdzielnię i ta Spółdzielnia miała za zadanie wydawać gazetę. Wtedy zdecydowano, że będzie to popołudniówka. Jeszcze tytułu nie było, tytuł dopiero potem został [wymyślony]. No i zaczęto koło tego chodzić.

Największy problem to był papier. Przecieź wtedy były tylko przydziały na ten papier i w momencie, kiedy „Kurier Lubelski” powstał, to ktoś tam powiedział, że pobawią się jeszcze z miesiąc i skończą, bo nie będą mieli papieru, nie będą mieli na czym drukować. Jednak stało się inaczej. W [19]57 roku, 24 marca, został wydany pierwszy numer „Kuriera Lubelskiego”. Była to niedziela. Urodzony w niedzielę „Kurier Lubelski”. I jakoś w tym czasie, po kilku dniach, było to słynne morderstwo w Lublinie, gdzie syn zamordował rodziców, którzy mu nie pozwalali wziąć ślubu. I właśnie „Kurierowi” to było „na rękę”, bo „Kurier” wtedy bardzo ładnie to wszystko relacjonował, bardzo ładnie pisał. Czytelnicy od razu wzięli i stąd właśnie takie powodzenie „Kuriera Lubelskiego” było przez wiele, wiele lat.

Początkowo wychodziła winieta w kolorze czerwonym, pisana. Nie taka, jak jest teraz, tylko pisana normalnie: „Kurier” i „Lubelski” pod spodem był pisany. Przez kilka miesięcy wychodził w kolorze czerwonym. Potem, żeby się różnił troszeczkę od „Sztandaru Ludu”, przeszliśmy na kolor niebieski. I był przez wiele, wiele miesięcy pisany, nie było w żadnym prostokącie, czy coś w tym rodzaju, tylko był normalnie pisany „Kurier Lubelski”: „Kurier” u góry, „Lubelski” pod spodem. I „Kurier” ma, i ja mam w domu pierwszy numer. Właściwie [są] dwa pierwsze [numery], bo pierwszy – zerowy – który nie ukazał się na rynku, tylko po prostu dla zainteresowanych, dla zbieraczy był, ukazał się chyba tydzień wcześniej. I potem [był właściwy] pierwszy numer 24 marca.

Większość [osób z redakcji] na pewno pamiętam. Przede wszystkim redaktor naczelny Lesław Gnot. Redaktor Halina Chabros. Redaktor Jerzy Turzański. I potem z dziennikarzy: Stefan Piotrowski, Witek Welcz, Leszek Gzella, Leszek Mazurek, Bronisława Około-Kułąk, Karol Olender. W sumie było siedemnaście czy osiemnaście osób. [Redakcja mieściła się] od początku na [ulicy] 3 Maja. [Budynek] bardziej obskurny był, teraz on jest po kapitalnej przebudowie, tam jest wszystko przebudowane. Kiedyś tylko piętro „Kurier Lubelski” zajmował, a na dole było przedszkole.

Data i miejsce nagrania	2005-05-12, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad, Wioletta Wejman, Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"